

DZIENNIK POMORSKI



PRZEDPŁATA:

miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach	2,65 „
Na pocztę, już z odnośnikiem	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na pocztę, już z odnośnikiem	8,87 „
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.	

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — — się nie gwarantuje. — — — — —
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sroda: Piotra w Ok.
Czwartek: NMP, Aniel.

CHOJNICE, czwartek, dnia 2. sierpnia 1928 r.

Słońca wschód 4.18 zachód 19.53
Księżycy wschód 20.04 zach 3.17

Polska straż nad Bałtykiem. Szlakiem rozwoju naszej floty handlowej i wojennej.

(Od naszego korespondenta pomorskiego.)

Grudziądz 30 lipca.

Po odzyskaniu niepodległości i zjednoczenia ziem polskich, wśród wielu trosk i ciężarów odbudowania życia i gospodarstwa narodowego w Polsce, — zagadnienie morskie nie zostało zrazu ujęte dość realnie.

Potrzeba było dopiero kilka lat doświadczeń, wielkiej ilości rozczarowań i kosztownej nauki, ażeby przekonać wszystkich, że rozwiązanie problemu morskiego jest istotnie jednym z naczelnych zagadnień życia gospodarczego Polski. Dlatego też dopiero w ostatnich czasach zostały położone pierwsze silniejsze podwaliny pod rozwój naszej floty handlowej i wojennej, jak i całego realnego programu morskiego Polski.

W r. 1926 powstały pierwsze poważne przedsięwzięcia żegluga, rozpoczęły się intensywne roboty przy budowie portu w Gdyni, przystąpiono energicznie do budowy szlaku kolejowego z Górnego Śląska na wybrzeże oraz do rozbudowy Gdyni i innych miejscowości nadmorskich.

Gdy na początku r. 1926 tonaż naszej floty handlowej wynosił zaledwie 4800 ton, to w dn. 1 stycznia 1928 mieliśmy już 33 statki o 40.000 ton, nie licząc mniejszych żaglowców. Mamy więc 7 parowców towarowych i 2 pasażerskie własne (oraz cały szereg zakontraktowanych) świetnie rozwijającej się i zwiększającej b. znacznie swój tabor już w bieżącym roku „Żegluga Polskiej”, mamy 5 holowników i 12 lichtug morsk. Tow. „Wisła Bałtyk”, mamy statki Polsko - Skandynawskiego Tow. Transportowego, mamy wreszcie rzadowe statki „Lwów”, holowniki pogłębiarki itd.

Rok 1926 był rokiem przełomowym i dla naszej marynarki wojennej. W tym roku zawarto bowiem ze stoczną francuską umowę na budowę pierwszych 5-ciu naprawdę nowoczesnych jednostek bojowych, mianowicie: dwóch torpedowców, oraz 3-ch łodzi podwodnych. W tym samym roku wcielono do floty rzecznej 2 noworobudowane (w kraju) monitory rzeczne, oraz zakupiono szkuner szkolny „Iskra”. W r. 1927 nabyliśmy zdeklasyfikowany wielki krążownik francuski, który został przeznaczony dla celów szkolnych naszej marynarki wojennej. Jeżeli do nowych nabytków doliczymy jeszcze dawniej kupione, wzgl. z podziału floty niemieckiej otrzymane torpedowce, kanonierki, monitory rzeczne i t. p. — otrzymamy wcale zadawalniający obraz naszej floty wojennej.

Na początku istnienia państwa jeszcze zapoczątkowaliśmy oficerską szkołę marynarki wojennej w Toruniu i szkołę specjalistów morskich w Świeciu. Zaś w r. 1926 wykończono o tyle port wojenny w Gdyni, że poraz pierwszy znalazła w nim schron zimowy nasza flota wojenna. Do wspaniałych, nowo wybudowanych gmachów w Gdyni przeniesiono wreszcie z Pucka komendę portu wojennego.

Polska bandera powiewa więc coraz częściej w portach dalekich mórz i oceanów, a do nas przybywa też coraz więcej obcych okrętów. Ruch w porcie w Gdyni wzrasta z roku na rok. W r. 1926 przyszło i wyszło 605 statków o tonażu netto 402.865, w r. 1927 już 1.068 statków o tonażu 814.141. Pod opieką państwa polskiego rozwijał się też nadzwyczajnie ruch w porcie gdańskim.

Przedewszystkiem zostały już ustalone zasadnicze linie wytyczne co do programu inwestycji portowych i żeglugowych. Następnie został ustalony charakter Gdyni jako portu wybitnie handlowego. Nowa ustawa o rozwoju Gdyni przyniesie szereg przywilejów gospodarczych, podat-

Kolonje dla Polski?

Nadmieniliśmy już pokrótce, jakoby Polska ubiegała się dla siebie o pozyskanie kolonii zamorskiej i jakoby Francja prosiła Polskę zamierzała zyczliwie popierać. Wiadomość tę podały nasamprzód czeskie gazety nadmienając, że rządowi polskiemu zależałoby na kawałku zie-

mi, do którego mogłaby odsyłać nadmiar swych rąk roboczych. Wniosek jakoby Polski miałby być poruszony na jesiennym posiedzeniu Rady Ligi Narodów, przyczem Francja ujęłaby się równocześnie także za Czechosłowacją, Rumunją i Jugosławiją.

Nobile na granicy ojczyzny.

W nocy na wtorek około 2 godziny zjechał pociąg z Nobilem i towarzyszącymi do Innsbrucka w Tyrolu. Nobile z towarzyszami był w śnie pograżony. Poźniej nad Brennerem na granicy do Włoch zjawili się na dworcu 40 osób, które Nobilego, gdy się zjawił przy oknie, powitały uroczysto.

Tryest. We wtorek o 1/8 rano stanął tu generał Nobile z towarzyszami. Na dworcu powitano go hymnem faszystowskim, odśpiewa-

nym przez olbrzymie tłumy. Przybyłych obsypało kwiatami.

Praga. Prof. Behounek we wywiadzie dla „Prager Presse” oświadczył, że uda się nasamprzód na wieś, ażeby uporządkować przywiezione z lotu podbiegunowego notatki. Zamierza wydać 2 dzieła: jedno naukowe i jedno opisowe. Dzieła będzie opracowywał w łączności i przy pomocy gen. Nobilego.

Wstąpiła nadzieja co do losu Amundsena.

Amundsen nie zginął, tak powiada kapitan Hansen, który brał z Amundsensem udział w ekspedycji podbiegunowej w latach 1903 — 1906. Amundsen wyładował prawdopodobnie na północ od kraju Franciszka Józefa, gdzie jest dużo zwierzy-

ny i gdzie przez całe lato może żyć bezpiecznie, a podczas zimowy mógłby wyruszyć do przylądka Flora. Tak samo i minister handlu Oftedal nie wierzy jeszcze w śmierć Amundsena.

Echa wyprawy podbiegunowej.

Król szwedzki przyjął w poniedziałek na posłuchaniu członków ekspedycji ratunkowej. Kapitan Tornberg zadawał sprawozdanie.

Równocześnie w stolicy miał kapitan Lundborg przed licznymi uczestnikami przemówienie o swych przeżyciach. Oświadczył, że nie czuje się powołanym osądzać Nobilego, czy wyprawę pod-

biegunową należycie przygotował. „Wiem tylko — powiedział — że gen. Nobile jest dzielny i szlachetnym człowiekiem i że zasługuje na największy podziw”. Obecni na wykładzie byli pomiędzy innymi: matka Malmgreena min. Eckhardt, poseł włoski i słynny podróżnik Sen Hedin.

Zamach na monarchję.

Przyaresztowani w Sztokholmie podlegacze bolszewicy dr. Aleksandrow i adwokat Konstanty Mitkiewicz pracowali w porozumieniu z posłem bolszewickim w Sztokholmie nad obaleniem monarchji w Szwecji. W rozmaitych zakamar-

kach i sztucznych ścianach ich mieszkań znaleźli no obciążające ich dokumenty. Bela Khun miał im w tej robocie pomóc, ale w międzyczasie go areztowano.

Angielsko - francuski projekt rozbrojenia.

Minister Chamberlain rozwiódł się w poniedziałek w angielskiej Izbie Gmin nad umową angielsko - francuską w sprawie rozbrojenia na lądzie i morzu. Oba państwa zajęły stanowisko co do

rozbrojenia. Francuzi zgodzili się na projekt angielski co do rozbrojeń na morzu, Anglicy na projekt co do rozbrojeń na lądzie. Bliższych szczegółów brak.

Niezwykle szczegóły o bolszewiźmie.

Założyciel Związku Młodzieży komunistycznej we Francji Laporte wystąpił z komunizmu i teraz zdradza niejedne tajniki we francuskim piśmie „Matin”. Pomiędzy innymi powiada, że bolszewicy wydają na szerzenie komunizmu we

Francji rocznie 10 milionów franków, z czego 8 milionów przychodzi z Rosji za pośrednictwem banków niemieckich. Sowiety utrzymują we Francji cały szereg szpiegów.

Rząd litewski wzmacnia swe placówki zagraniczne.

W zagranicznych poselstwach litewskich mają nastąpić poważne zmiany. Poselstwa we Waszyngtonie, Berlinie, Paryżu i Rzymie mają zmienić swych kierowników. Chodzi przedewszy-

stkiem rządowi o to, ażeby mieć takich posłów, którzy będą wykonywali wiernie jego wskazówki i nakazy.

kowych, osiedleniowych i t. p. w stosunku do każdej zdrowej inicjatywy, podejmowanej w Gdyni zarówno przez obywateli polskich, jak niemieckiej i przez kapitały zagraniczne.

Jest w końcu nadzieja, że już w najbliższym czasie zainstalują się w Gdyni silne konsorcja, co pociągnie za sobą pobudowanie tam szeregu wspaniałych gmachów, wielkich składów towarowych, budowę wielkich nowoczesnych urządzeń przeładunkowych w porcie, a wreszcie ku-

pno przez te konsorcja okrętów celem pomnożenia istniejącej floty handlowej.

Staną więc przed nami świetna przyszłość na morzu, tylko nie wolno nam ustawać w dotychczasowych wysiłkach. Skoro państwo nasze wkroczyło już na nowe szlaki wielkiej polityki morskiej, wiodące nas ku potędze, to na tej drodze wysiłki rządu tak owocne i doniosłe, winien poprzeć solidarnie cały naród polski.

Głód w Rosji.

Tyle mówi się obecnie o możliwościach wojny na wschodzie z okazji podrygów Litwy, a tymczasem do prowadzenia wojny potrzebne są pieniądze i żywność. Jednego i drugiego brak w tym roku w Rosji zupełnie zatem Rosja o prowadzeniu wojny marzyć nie może, a w każdym razie zerwanie takiej wojny byłoby na prosty rozum szaleństwem.

Oddawna mówią o przewidywanym głodzie w Rosji. Z początku mogło się to wydawać politycznym trykiem, obrachowanym na uspienie czujności narodów, a przedewszystkiem Polski, obecnie jednak same sowiety mówią otwarcie o niedostatku żniw tegorocznych w swych czasopiśmie i mowach publicznych. Wyznania te są tym razem szczere, a klęska rolnicza jest w Rosji wynikiem nie czasem następstw nadpowietrznych, ale partyjnicstwa bolszewickiego.

Wiadomą jest rzeczą że im większe jest gospodarstwo, tem większe wydaje plon dla tego, że jest pod ręką to wszystko, czego potrzeba na należyte wyzyskanie wydajności ziemi. Są narzędzia, są pieniądze na nadmiar nawozów, są odpowiednie siły robotnicze, jest racjonalny chów bydła itd. Małe gospodarstwo może tylko przy największym wyteżeniu sił i to tylko z biegiem czasu doprowadzić do tej doskonałości i zyskiwać na nadmiarze ziarna i innych płodów rolniczych, potrzebnych dla kraju i na wywóz.

Tymczasem program bolszewicki rozwoju wielkiego i średniego rolnictwa nie uznaje, bo to się sprzeciwia nauce bolszewickiej o równości stanu i gęby wobec państwa i całości. Jedni pracują tam na drugim, a to nie ma być. Wielkie i średnie obszary ziemi są ustrojem kapitalistycznym i muszą poznać a w to miejsce przewiduje program bolszewicki wspólną uprawę roli, czyli tak zwane kolektywne gospodarstwa. Ludzie tu wspólnie gospodarzą, każdy na przeznaczonym dla siebie kęsie ziemi przy wspólnym bydłostanie, przy wspólnych narzędziach itd. Wszystkie prywatne gospodarstwa kasuje się, rozda się pomiędzy drobnych rolników, a zarząd nad nimi oddaje się rozmaitym komisarzom, przeważnie Żydom, którzy oczywiście o rolnictwie pojęcia nie mają. Takich kolektywnych czyli zbiorowych gospodarstw jest obecnie w Rosji około 20 tysięcy.

Liczba prywatnych, upelnorolnionych gospodarstw wynosi po dokonanej reformie rolniej około 25 milionów. Z tej liczby zaledwie 6 milionów produkuje coś niecoś ponad własną potrzebę na zbyt, 3 miliony wystarcza sobie, zaś ołbrzymia reszta, to jest 16 milionów rodzin włościańskich vegetuje w najstraszniejszej nędzy i wygłada pomocy rządowej.

Przy takiej gospodarce nie może się dziać dobrze. Ludzie na owych kolektywnych gospodarstwach nie pracują wydajnie dla tego, że im tej pracy nie zapłacą, bo państwo komunistyczne kapitalizmu nie zna. Świat zaś dzisiejszy reguluje swój stosunek do pracy na gruncie kapitalistycznym. Nawet najzawziętszy komunista uważa sobie za krzywdę, jeżeli mu pracy nie zapłacą i mści się na pracodawcy, który tego nie rozumie, albo rozumieć nie chce. Dziś powiedzieć, że na jednej z najurodzajniejszych polaci Rosji, na której przed wojną produkowano do 500 milionów kg. pszenicy, było zaledwie 169 milionów tego. W roku zeszłym dały urodzaje 128 milionów pudów zboża mniej, aniżeli rok poprzednio, a w tym roku będzie jeszcze gorzej. Doszło do tego, że Rosja będąca przed wojną śpichlerzem połowy Europy, jest obecnie zmuszoną sama poszukiwać

JULIUSZ VERNE.

W płomieniach Indyjskiego buntu.

98)

— Zapewne napotkasz w niej twoich dawnych towarzyszy, — rzekł mu Banks.

— Bardzo być może, bo długo przebywałem wśród tych koczujących plemion.

— Czy zamierzasz opuścić nas i przyłączyć się do nich?

— Bynajmniej, panie, — odpowiedział.

Hindus nie mylił się; po upływie pół godziny, Stalowy Ołbrzym, pomimo całej swej potęgi musiał się zatrzymać, nie mogąc posuwać się dalej. Ale za to ciekawy widok przedstawił się naszym oczom.

Ku południowi, na przestrzeni kilku kilometrów, zaparła drogę gromada wołów, licząca cztery do pięciu tysięcy sztuk. Należały one do karawany Banjarisów.

— Banjarisowie, — rzekł Banks, — są to prawdziwi Cyganie Hindostanu. Nie mają stałego zamieszkania, w lecie żyją pod namiotami, w zimie w szałasach. Podczas powstania 1857 r., dostarczali żywności tak powstańcom jak armii królewskiej, to też jakby za milczącym porozumieniem, obie wojujące strony nie tamowały im przejścia przez zbuntowane prowincje. Gdyby koniecznie chcieć przyznać im jakąś ojczyznę w Indjach, to chyba prowincję Raputana lub królestwo Milwaru. Będziemy mogli dobrze im się przypatrzeć, bo muszą przejść koło nas.

W obliczu śmierci?

Stan wodza chorwackiego Radicza stale się pogarsza. Lekarze utracili nadzieję utrzymania go przy życiu.

Austrjacki anszlus.

Austrjackie dzienniki zamieszczają obszernie-artykuły, sławiące zasługi Bismarka dla wielkości Niemiec z okazji rocznicy 30-lecia śmierci

jego. Widać, że duch bismarkowski obchodził swe urodziny we Wiedniu podczas wielkich uroczystości śpiewaczych.

Nowy rząd chiński a mocarstwa zagraniczne.

Nowy rząd chiński zajmuje się żywo nastrojami mocarstw zagranicznych w stosunku do nowego porządku rzeczy w Chinach. Pomiędzy innymi śledzi badawczo podróż posła niemieckiego,

urządzoną w kierunku doliny rzeki Jangtse. Od podróży tej ma zależeć przyszłe stanowisko rządu niemieckiego do Chin.

zboża na rynkach zagranicznych.

W Kanadzie zakupiła Rosja 30000, w Anglii zamierza nabyć 200 tys. ton, prócz tego poszukują agenci zboża w Ameryce, Argentynji i w Holandji. Rząd sowiecki postanowił nawet w kraju podwyższyć cenę za zboże w nadziei, że w ten sposób zachęci chłopów do gorliwej uprawy roli. Ażeby kraj uchronić od głodu, postanowiono znowu wydawać zboże w ogonkach przed piekarniami i składami mąki jak czasu wojny a pszennego pieczywa niema wogóle. Wydaje się takowe tylko dla chorych. Cena żyta w sprzedaży prywatnej wzrosła do 5 rubli za pud, czyli za centnar 30 rubli, to jest około 140 złotych.

Tak wygląda obecne położenie w rosyjskim rolnictwie. Wszelkie zatem wiadomości o napastliwości sowietów w związku z politycznym zadwajactwem Litwy należy przyjmować ze zimną krwią. Komunizm z miesiąca na miesiąc udowadnia coraz więcej brak żywotności państwowej, trzyma się zaś przeważnie nieprzebierającą w środkach ze żydowską umiejętnością reklamy kierowaną agitacją.

SPRAWY POLSKIE.

SEKTY RELIGIJNE ŁĄCZĄ SIĘ W POLSCE ZE SOBĄ.

Napisaliśmy już krótko, że Marjawici w Polsce połączyli się z kościołem narodowym. Połączenie nastąpiło na synodzie w dniach 27 — 29 czerwca 1928 roku. Hodur, założyciel kościoła narodowego, wyraził nawet życzenie połączenia się ze starokatolikami z Niemiec, Holandji i Szwajcarii. Marjawici mieli już kiedyś łączność z powyższymi sektami, ale rozeszli się z nimi z powodu małżeństw marjawitów z ich siostrami zakonnymi.

Gazeta hodurowców pisze, że marjawici otwierają odtąd wszystkie swe kościoły dla duchownych i ludu „kościół narodowy”.

Z powyższego widać, że sekciarstwo polskie jest trucizną międzynarodową i socjaliści mogą być dumni z takich chrześcijan, bo oni najlepiej pracują dla międzynarodówki.

ZE ŚWIATA.

SOWIETY SIĘ ZBROJĄ.

Kilka dni temu donosiliśmy o otwarciu w Moskwie fabryki gazów trujących, którą urządzili Niemcy sowietom, obecnie zaś toczy rząd sowiecki z fachowcami niemieckimi rokowania w sprawie wybudowania wielkiej fabryki tanków wojskowych, która ma być wystawioną w jednym z miast nad Wołgą. Równocześnie postanowiły sowiety rozpocząć budowę nowych okrętów i przygotowują w tym

Nasz pociąg zatrzymał się z jednej strony gościńca, gdyż nie mogły oprzeć się takiej gromadzie rogatego bydła, przed którym nawet dzikie zwierzęta ustępują z drogi.

Zacząłem przyglądać się nadciągającej karawanie; piękna to rasa. Mężczyźni byli wysocy, silni, mieli rysy regularne, nosy orle, bujne wijące się włosy koloru brązu wpadającego w miedź; przybrani w długie tuniki i turbany, uzbrojeni w lance, tarcze i wielkie szable. Kobiety wysokie, kształtne, dumne jak mężczyźni ich klanu, miały na sobie rodzaj gorsetów i szeroko nafałdowane spódnice, w uszach błyszczące kolczyki, na szyjach naszyjniki, na rękach bransolety, na nogach ponad kostką niby pierścienie ze złota, kaści słoniowej lub muszli. Draperja z wielkiego szala osłaniała je od stóp do głowy.

Obok mężczyzn, starców, kobiet i dzieci szły spokojnie tysiące wołów, poruszając dzwonekami przymocowanymi do ich łbów, niosąc na grzbiecie po dwa worki ze zbożem i inną żywnością. Był to cały szczerp, ciągnący karawaną pod kierunkiem obranego wodza, zwanego „naik”, posiadającego nieograniczoną władzę przez czas, na który był obrany. On kieruje karawaną, wyznacza godziny wypoczynku i miejsca na obozowiska.

Na czele karawany postępował ogromny buhaj, przysłonięty jakąś jaskrawą draperją, przystrojony w dzwonki i muszle. Zapytałem Banksa, czy nie wie, jakie obowiązki spełnia w karawanie ten wspaniały buhaj.

— Kalagani najlepiej nas objaśni, — odrzekł inżynier. — Ale gdzież on się podział?

celu program na okres pięcioletni. Według tego programu pobudowanych zostanie 171 nowych okrętów handlowych, z tego przypadać będzie 46 na okręty do transportu zboża, 26 do transportu węgla, 20 do transportu drzewa itd. Ogólna pojemność mających się budować okrętów ma wynosić 577 tys. ton.

MAŁA ENTENTA PRZECIW ANSZLUSOWI.

Jedna z gazet francuskich donosi, że czeski minister spraw zagranicznych dr. Benes oświadczył podczas swej ostatniej wizyty w Berlinie niemieckiemu podsekretarzowi spraw zagranicznych Schubertowi, że przyłączenie Austrii do Niemiec musiałoby wywołać wojnę w Europie.

Rząd angielski jest bardzo zaniepokojony agitacją za anszłusem, ale podobno nie zna środków, ażeby się temu sprzeciwić.

FRANCJA A WIDMO NIEMIECKIEGO NIEBEZPIECZEŃSTWA EUROPEJSKIEGO.

Dzienniki w całej Francji zajmują się wciąż jeszcze wszechniemieckim zjazdem śpiewackim we Wiedniu i upatrują w ruchu, zmierzającym do zjednoczenia Austrii z Niemcami pierwszorzędne niebezpieczeństwo dla Europy. Niemcy udowodnili we Wiedniu, że jak byli tak pozostali głównym mąciocielem pokoju w Europie. Niemcom nie chodzi bowiem o samą Austrię, im chodzi o większe cele. Gdy bowiem zabiorą Austrię, gotowi sprowokować Alzację i Lotaryngję i również agitować za jej przyłączeniem, a udział Niemców w Polski, Węgier, Rumunji, Czechosłowacji i Jugosłowacji świadczy o tem, że Niemcy nie pogodzili się z obecnym stanem Europy, ale że zamierzają do przedwojennego położenia. Francuskie gazety wzywają, ażeby tej pangermańskiej agitacji beczynnei się nie przyglądać.

20 LAT KONSTYTUCJI W TURCJI.

Dnia 23 lipca br. obchodziła Turcja 20-lecie konstytucji tureckiej, czyli wyzwolenia się z pod samowładztwa sułtanów tureckich. Wywiązał się wówczas w Turcji żywiołowy ruch młodoturecki, na którego czele stanęli byli oficerowie wojsk, wśród nich obecny władca Turcji Mustafa Kemal. Jednym z głównych twórców ruchu młodotureckiego był oficer Niasi - bej, który na czele 200 żołnierzy urządził powstanie przeciwko ówczesnemu porządkowi. Rząd zamierzał powstanie stłumić ale wojska rządowe odmówiły posłuszeństwa. Wówczas to powstańcy okrzyknęli konstytucję turecką z r. 1876. Sułtan zwołał niezwłocznie konferencję rady ministrów, którzy sułtana nakłonili do ogłoszenia nowej konstytucji, ogłoszonej 23 lipca.

Konstytucja ta uratowała niewątpliwie Turcję, bo obecny Prezydent turecki a zbawca Turcji Mustafa Kemal wychował się na niej na patriotę tureckiego i walczył za wyzwolenie swej ojczyzny do upadłego.

Wołano go, nie odezwał się i nie pokazał; szukano go po całym Steam-House, ale daremnie. — Zapewne poszedł odnowić znajomości z którymś z dawnych towarzyszy, ale niezawodnie powróci, — rzekł pułkownik.

Zdawało to się bardzo prostą rzeczą, a jednak zaniepokoiło mnie trochę.

— O ile mi się zdaje, — rzekł Banks, taki przodujący w karawanach buhaj jest dla szczerpu Banjarisów przedstawicielem bóstwa. Gdzie on się zwróci, karawana za nim; gdzie stanie, obozuje. Zdaje mi się jednak, że buhaj posłuszny jest tajemnym wskazówkom naika.

Ledwie po dwóch godzinach pochodzenia karawany zaczęliśmy dostrzegać jej koniec. Szukałem wzrokiem Kalaganiego, ukazał się nareszcie w towarzystwie jakiegoś Hindusa, nie należącego do plemienia Banjarisów. Musiał to zapewne być jeden z tych krajowców, wynajmujących się czasowo na usługi karawan, jak to niejednokrotnie czynił Kalagani. Rozmawiali ze sobą półgłosem — może o okolicach, jakie przebyła karawana, a w które mieliśmy się udać pod kierunkiem Kalaganiego.

Ów Hindus, idący już na samym końcu karawany, zatrzymał się na chwilę przed naszym Steam - House. Przyglądał się nibyto bacznie pociągowi i sztucznemu słoniowi, mnie jednak zdawało się, że wpatruje się głównie w pułkownika Munro; ale ani słowa nie przemówił do nas. Nareszcie pożegnawszy skinieniem Kalaganiego, złączył się z karawaną i znikł wkrótce w tumanie kurzu.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Kluby poselskie zbierają się już w Warszawie na narady w sprawie przyszłych prac, jakie je w Sejmie czekają.

Pała się lasy w dolinach Roztoki pod Zakopanem. Spłonęło około 30 morgów. Wskutek przekopania rowów usunięto niebezpieczeństwo.

Amerykanin Byrd wybiera się do bieguna południowego. Zgłosił się do Bergen w Norwegii ze zapytaniem, czy kapitan Wisting nie zechciałby mu towarzyszyć.

Ojciec św. wrócił już do swych zajęć. Wypadek Papieża z nogą minął bez poważniejszych następstw.

Samolot polski podczas lądowania w Bagdadzie rozbił się. Porucznik Szalas został zabity, reszta wyszła bez szwanku.

Śmierć porucznika Szalasa w Bagdadzie wywarła wstrząsające wrażenie, właśnie dla tego, że zaszła u celu. Liczył lat 28. Pierwszy na świecie dokonał nocnych zdjęć fotograficznych z lotu. Odbarzył armję polską szeregiem ulepszeń w lotnictwie i wynalazków. Między innymi wynalazł spadochron meldunkowy.

We wtorek rano najechała na dworc w Łodzi lokomotywa na pociąg towarowy z taką siłą, że obie lokomotywy rozbiły się w szczątki, zaś kilka wagonów pociągu towarowego zostało uszkodzonych. 1 urzędnik został zabity, 2 śmiertelnie pokaleczonych.

Niesłychany wypadek miał miejsce w Kermend w Austrii. Oberżysta Kawel pozastrelał z urojonej zazdrości nasamprzód żonę, następnie 6 dzieci, a w końcu sam się powiesił.

Minister wyznań Religijnych dr. Switalski złożył wizytę Księżom Kardynałowi Kakowskiemu i Nunjuszowi Marmaggiemu, którzy go następnie rewizytowali.

Krwawy wypadek na tle zazdrości zaszedł w poniedziałek wieczorem w Berlinie. Baron Arnim miał stosunek z jakąś rozwódką, a gdy wszedłszy do niej niespodzianie, zastał u niej amanta, strzelił trzykrotnie do niej i 3 krotnie do kochanka. Ranni wybiegli na ulicę a Arnim zdołał zbiedz.

Nowy minister komunikacji będzie od 1 — 5 sierpnia zwiedzał dyrektje kolejowe i warsztaty kolejowe w Krakowie i Katowicach, dalej zwiedzi kolonie mieszkaniowe w Tarnopolu i Nowym Sączu.

Ameryka grozi Stanowi Panama wojną, gdyby tam przed wyborami Prezydenta miały się wydarzyć wewnętrzne rozruchy przeciwko Ameryce.

Sekretarz Kellog nie ma podobno wielkiej ochoty jechać do Paryża, bo Francuzi zamierzają bytność jego wyzyskać dla omawiania sprawy odszkodowań wojennych. Tak przynajmniej donoszą niemieckie gazety.

Las się zapalił pod Salzburgiem w sobotę. Pożar, zrazu stłumiony, rozegrał na nowo. W poniedziałek powstał ponowny pożar. Przy gaszeniu pokaleczyło się śmiertelnie dwóch strażaków.

Skrzynie z djamentami, wartości około 50 milionów wyłowili nurkowie włoscy ze szczątków za toniętego podczas wojny parowca „Ville”.

KTO ZASIADA W RZĄDZIE JUGOSŁOWIAŃSKIM.

Nowy rząd jugosłowiański opiera się na poprzedniej większości parlamentarnej. Pomiedzy ministrami jest również 2 chorwatów, ale nie są oni delegatami stronnictw chorwackich, ponieważ sam rząd jest bezpartyjny. Partja chorwacka jest nawet bardzo niezadowolona z utworzenia rządu i postanowiła go bojkotować. Równocześnie jednak wyrażają Chorwaci nadzieję, że niebawem będzie nowy rząd, utworzony na podstawie trwałego porozumienia z partją chorwacką.

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHROJNICE, dnia 1 sierpnia 1928 r.

— Dnia 31 lipca br. odbyło się w izbie V. drużyny harcerskiej pożegnanie drużynowego tej drużyny dh. Maksymiljana Grochowskiego, który został służbowo przesiedlony do Sądu Powiatowego do Sepólna. Dh. Grochowski zęgnął pozostałych harcerzy szczerymi słowami i wyraził swój niezograniczony żal że zmuszony jest pozostawić drużynę, której jest założycielem. Ponadto zęgnął go w imieniu drużyny dh. Banasiak, który również wyraził szczerzy żal drużynie z powodu utraty ulubionego drużynowego, który drużynę założył i sobie zaskarbił zupełne zaufanie harcerzy. Poważną była chwila rozstania się drużyny z dh. Grochowskim i na jego cześć zaśpiewali harcerze pieśń harcerską. — Aż do wyboru nowego drużynowego

Rząd rosyjski zaprotestował przeciwko licytacji 200 przedwojennych parowców rosyjskich i innego dobra ze strony rządu rumuńskiego.

Loyd George wypowiedział się w poniedziałek za oczyszczeniem Nadrenji z wojsk sojusznicych.

45 osób, w tem 4 śmiertelnie, trafionych zostało przez pioruny podczas ciężkiej burzy, jaka w poniedziałek rozpętała się nad Wilnem i okolicą i wyrządziła ogromne szkody. Mnóstwo słupów telegraficznych zostało powyrzucanych. Pod Modocem zniszczony został nasyp kolejowy.

Nowa konferencja polsko - litewska odbędzie się znowu w Królewcu. Rząd polski zgodził się na nią.

W poniedziałek późnym wieczorem skazano w Toruniu na śmierć przez powieszenie Bonina z Grudziądza, który zabił kaprala śp. Lewandowskiego za to, że ten ujawnił władzom kradzież broń, popełnioną przez Bonina. Współoskarżony Szczepański, który odgrywał rolę podżegacza, skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich. Obaj przyjęli wyrok obojętnie.

Miljon zł wynoszą straty w zniszczonej przez eksplozję fabryce Hadriana i domach sąsiednich.

Na zawarcie nowego konkordatu pomiędzy Stolicą a Jugosławją zanosi się. Przedwojenny konkordat okazał się przestarzałym.

Kamerun ma być jako kolonia zamorska przeznaczona dla Polski, jak donoszą z Berlina do Rzymu.

W Argentynie po gwałtownych upałach temperatura się oziębiła i spadły obfite śniegi.

W Nowym Jorku zderzyły się dwa pociągi kolej powietrznej, przyczem 50 osób poniosło rany, w tem 3 osoby śmiertelne.

60 milionów zł. będzie wyznaczonych w latach 1929 i 1930 na rozbudowę fabryki azotu w Tarnowie. Roboty nad wznoszeniem budynków są na ukończeniu. Ukończenie całej fabryki nastąpi 1930.

Rząd francuski zaprosił rząd angielski do Paryża ku podpisaniu aktu Kelloga w dniu 27 sierpnia br.

Anglja i Francja zobowiązały się wzajemnie do umowy nad dalszem ograniczeniem budowy floty morskiej.

W zdrowiu posła Radicza nastąpiło dalsze pogorszenie.

Profesor Behounek przybył do Pragi.

O dalszych pożarach lasów donoszą z Francji. Na jednym miejscu zacządzili się 4 osoby.

Strasne nowe nieszczęście kolejowe wydarzyło się w Bawarii pod stacją Dinkelscherben, przyczem 16 osób zostało zabitych, około 30 ciężko a 20 lżej rannych. Nieszczęście zostało spowodowane fałszywym nastawieniem zwrotnicy. Naród niemiecki zaczyna się burzyć przeciw zarządowi kolejowemu z powodu ciągłych wypadków.

Zastępuje go dh. przyboczny Banasiak któremu dh. Grochowski zdał archiwum drużyny. Kochanemu swemu drużynowemu harcerze V drużyny życzą wszelkiej pomyślności na nowej placówce.

Jeden z obecnych. roślina jesienna, jak wrzosy, mikołajki, dziewięciorniki, goryczki, w ogrodach malwy, astry, czarnuszki, piwonje, rezedy.

Odlatują: kania rdzawa, słowik rdzawy, świstówka, wilga, jeryk, trzciniak, rybołówka, bocian.

— **Ważne dla myśliwych:** W sierpniu polować wolno na: kozły, dzikie kaczkę, bekasy, bataljony dzikie łabędzie i gęsi, na lisy, dziki, wydry, kuny leśne i domowe, tchórze łasicę, króliki, jastrzębie, krogulce, sroki i wrony przez cały miesiąc. Od 16 sierpnia wolno polować na cietrzewie, jarzabki i pardwy (koguty) na słonki, drapie, dzikie gołębie, drozdy i kwiczoły.

— **Inspekcja pograniczna.** Generalfalny inspektor Policji Państwowej p. pułk. Maliszewski od kilku dni bawi w powiecie chojnickim. Zwiedza on granicę w związku zamierzoną reorganizacją ochrony pogranicza. Jak się dowiadujemy mają zostać pomnożone posterunki graniczne tak, że na każdym jednokilometrowym odcinku będzie znajdował się jeden posterunek.

— **Musi wracać z powrotem.** Otto Bigalke, obywatel niemiecki przekroczył granicę polską. Popadłszy w ręce straż granicznej znalazł się we więzieniu, gdzie odsiedział 2 tygodnie aresztu. Następnie został przez władze polskie wydany władzom niemieckim.

— **Do Zakładu Poprawczego** w Chojnicach odstawia policia na zarządzenie władz niejakiego Józefa Zwiefke, mężczyznę starszego już wiekiem.

— **Kto może zostać rzemieślnikiem.** Min. Handlu i Przemysłu wyjaśniło w okólniku, że rzemieślnicy pragnący o-



tworzyć własny warsztat, którzy przeprowadzali 5 lat bezpośrednio przed wejściem w życie ustawy w rzemieślnika, mają prawo bez przedstawienia innych dowodów uzdolnienia wykonywać rzemiosło na własny rachunek, co zgodnie jest z ustępem 5 art. 198 ustawy. Wyjaśnienie to posia da doniosłe znaczenie dla interesowanych sfer, gdyż dotąd rozumiano, że tego rodzaju rzemieślnicy winni uzyskać specjalne prawo, to jest dyspensę na wykonywanie rzemiosła.

— **Jak wzrastać będą czynsze za mieszkania jednoizbo-we?** Jak o tem już pisaliśmy z dniem 30 czerwca wygłosił wstrzymanie podwyżki komornego dla lokali jednoizbo-wych i jednopokojowych z kuchnią. Wobec tego za lokale jednopokojowe w III kwartale br. tj. w lipcu, sierpniu i wrześniu, płacić trzeba o 6 proc. więcej niż dotychczas, czyli 49 procent komornego przedwojennego. Komorne wzra stać będzie co kwartał o 6 proc. tak że w dniu 1 października b. r. wynosić będzie 55 proc. przedwojennego komor-nego.

Z chwilą gdy komorne przekroczy 50 procent przed-wojennego, a więc w dniu 1 października br., znikną opła-ty za świadczenia, oprócz wody i kanalowego. Z chwilą zaś gdy komorne to przekroczy 75 proc. przedwojennego, a więc w dniu 1 października 1929 r., wszelkie opłaty upada-ją. Cena najmu za lokale jednopokojowe osiągnie 100 proc. komornego w dniu 1 października 1930 roku.

— **Przejechany przez samochód.** W ub. poniedziałek zdarzył się na szosie kościerskiej wypadek. P. Andrzej Prądzyński z Pruszcza jechał zsozą na rowerze. W pewnej chwili wpadło na niego z tyłu auto ciężarowe, należące do p. Nehringa z Chojnic, i rzuciło go pod swoje koła. P. Prądzyński został dość poważnie pokaleczony, rower zaś uległ znacznemu uszkodzeniu. Kto ponosi winę na razie nie wiadomo, p. Prądzyński bowiem twierdzi, że szofer nie dawał żadnych sygnałów, szofer znowu powiada, że rowerzysta wcale na jego sygnały nie zważał.

— **Złapała na ulicy.** Przed niedawnym czasem p. Kazimiera Gruzca, posiadająca skład bławatny przy ul. Dworcowej 3 zauważyła, że skradziono jej jedną sukienkę damską. Mimo skrętnych poszukiwań nie udało się złodzieja odnaleźć. Dopiero przypadek rzucił, że p. G. dostała swą własność z powrotem. Otóż idąc ostatniej niedzieli ulicą Gdańską spostrzegła, że skradzioną sukienkę ma na sobie pewna przechadzająca się dziewczyna. P. G. natychmiast wzięła pannicę ze sobą na posterunek policyjny. W krzy-żowym ogniu pytań sprowadzona wkońcu do winy się przyznała. Nazywa ona się Helena M. i mieszka w Chojnicach. Jak z powyższego wynika każda sprawka złodziejska się wyda.

— **Udana rewizja.** Onegdaj w poniedziałek funkcjonar-jusze straży granicznej przeprowadzili rewizję w mieszka-niu niejakiej Lucji G. przy ul. Długiej. Mianowicie poszu-kiwali towarów przemysłowych z Niemiec. Rewizja pod każ-dym względem się udała, gdyż skonfiskowano 23 metry płótna, 1 jedwabną bluzkę damską i kilka ręczników, u-znając je za towar przemysłowy. Wobec istniejących przepi-sów karnych pani G. będzie musiała zapłacić wysoką grzy-wnę. Za te pieniądze mogłaby w Polsce kupić conajmniej dziesięć razy tyle owaru.

Z WOJEWÓDZTWA.

Kartuzy. (Nierozsądne zawody.) Na szosie pod Kartuzami znaleziono zemdlatego 15-letniego chłopaka, który po ocuceniu go zeznał, że bierze udział w wyścigach pieszych z Poznania do Gdyni. Organizatorem tych niedorzecznych wyścigów jest podług opowiadania jakiś nierozważny sportowiec. Pierwsza nagroda wynosiła 200 zł. a dalsze nagrody stanowiły jakieś przedmioty. Uczestnikom nie wolno było mieć przy sobie żadnych pieniędzy, by nie mogli wykupić biletu kolejowego. To zarządzenie okazało się wielce szkodliwym, bo uczestnicy po wyczerpaniu żywności zmuszeni byli o nią żebrać, a ponieważ pomiędzy nimi byli także chłopcy honorowi, którzy wstydzili się żebrać, przeto narażeni w drodze na głód. Tak też było ze znalezionym w pobliżu Kartuz na szosie zemdlalym chłopcem. Z wycieńczenia upadł on na wielce ożywionej szosie, na której łatwo mógł być przejechał go jeden z licznych samochodów lub wozów. Ocalenie zawdzięcza tylko dwóm litościwym rowerzystom, którzy przenieśli go z szosy na trawę i postarali się o wodę i żywność — inaczej byłby z wycieńczenia życie zakończył. Drugi uczestnik, długim marszem wielce zmęczony, chciał się dla orzeźwienia w jeziorze wykąpać, przczem spotkała go śmierć z powodu paraliżu serca, a trzeci leży z wycieńczenia chory w szpitalu. To skutki nierozważnie urządzonych wyścigów! Oby organizatorzy różnych wyścigów zawsze dobrze zastanowili się przed urządzeniem ich by potem nie spotkał ich zarzut, że postąpili lekkomyślnie.

Kruszyny, pow. brodnicki. (Fałszywe dwuzłotówki.) W poniedziałek 23 lipca przytrzymał tu niejakiego Bilickiego Ignacego, lat 18 pochodzącego z Łodzi domokrażcę, który przy sprzedaży materiału wydawał kupującym fałszywe monety 2 złotowe. Znaleziono przy nim jeszcze 10 sztuk fałszywych monet. Bilicki tłumaczył się naiwnie, że fałszywe pieniądze otrzymał od nieznanego mu osobnika za sprzedany towar w powiecie wąbrzeskim. Przestępcę odstawiono do więzienia w Brodnicy. Jest to nowa przestroga, by nie robić zakupów u jakichś obcych włóczęgów, którzy nietylko lichy zaofiarowują towar, ale jeszcze wciskają fałszywe monety.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,90
Franki francuskie (100)	26,42
Franki szwajcarskie (100)	171,68
Funty angielskie (1 f.)	43,30
Korony czeskie (100 k.)	—
Liry włoskie (100 lirów)	46,67 1/2
5 proc. pożyczka dolar.	86,00
6 proc. 19 ¹⁹ / ₂₀	—
Gdańsk (w guldenach.)	
Dolar	5,127 1/8
Złoty (100 złotych)	57,68 1/2
Przekazy na Warszawę (.)	57,61
100 marek rentowych	122,85
ifurt	25,00

Targowica Miejska w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe.
Notowania cen z dnia 31. 7. 1928 r.

A. Stadniki:

a) pełnomięsne, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej	164—168
b) pełnomięsne młodsze	140—150
c) młernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	124—130

B. Jałówki i krowy:

a) pełnomięsne, wytuczzone krowy najwyszej wartości rzeźnej do lat 7	172—180
b) starsze wytuczzone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	152—156
c) młernie odżywione krowy i jałówki	130—140
d) licho odżywione krowy i jałówki	108—116

II. Cielęta:

a) najprzedniejsze cielęta tuczone	164—170
b) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	156—160
c) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	146—150
d) liche ssaki	130—140

III. Owce:
Opasy chlewne.

a) starsze skopy tuczne, liche jagnięta i dobrze odżywiane młode owce	130—136
b) młernie odżywione skopy i owce	114—120

IV. Świnie:

a) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi	214—216
b) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi	204—208
c) pełnomięsne od 80 do 100 kg. żywej wagi	194—200
d) mięsne świnie ponad 80 kg.	180—188
(e) maciory i późne kastraty	140—180

Przebieg targu spokojny na cielęta ożywiony świnie nie wyprzedane.

RUCH w TOWARZYSTWACH.

BACZNOŚĆ I POWSTAŃCY I WOJACY. Zebranie miesięczne odbędzie się w środę dnia 1 sierpnia br. o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu p. Locha. Wszyscy członkowie winni się stawić. Goście którzyby chcieli przystąpić do Towarzystwa mile widziani. Wolność!
Morawski, prezes i por. rez.

ZEBRANIE TOW. PAŃ ŚW. WINCENTEGO a PAULO odbędzie się w środę, dnia 1 sierpnia 1928 roku o godz. 5-tej po poł. w klasztorze. O liczny udział uprasza Zarząd.

ZEBRANIE PODOFICERÓW REZERWY — KOŁO CHOJNICE odbędzie się dnia 2. sierpnia 28 roku w lokalu p. Jażdżewskiego o godz. 8-mej wiecz. Na porządku dziennym ważne sprawy. M. i. odczyt redaktora Chelmińskiego. O liczny udział prosi Zarząd.

W czwartek dnia 2 sierpnia br. o godz. 8,15 wieczorem odbędzie się zebranie miesięczne w salce konsumu urzędników. Wobec obszernego porządku obrad oraz ważności licznych do załatwienia spraw uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie członków.

Od środy dnia 1 sierpnia br. począwszy odbędą się regularne ćwiczenia dla druchen na Złot sokolstwa polskiego w Poznaniu. Początek o godz. 8,15 wieczorem. O kompletnie przybycie wszystkich druchen ćwiczących prosi Zarząd.

PAWŁÓWKO — LICHNOWY. Walne roczne zebranie Spółki Drenarskiej Pawłówek — Lichnowy odbędzie się w niedzielę dnia 5 sierpnia b. r. o godz. 3-ciej po południu w Pawłówku u p. Wł. Januszewskiego (resztówka.) O liczny udział członków uprasza Husarek, przewodniczący.

B R U S Y. — Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Brusach urzędza w niedzielę dnia 5 sierpnia br. zabawę letnią w lasku p. A. Wróblewskiego koło Czarnowa na co zaprasza wszystkie sąsiednie towarzystwa i obywatelstwo. Zarząd.

KONARZYNY. — Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Konarzynie urzędza w niedzielę dnia 5 sierpnia 1928 zabawę letnią w lesie państwowym Zychce. Wyjazd z Konarzyn do lasu o godz. 14,00 przyjazd z lasu do Konarzyn o godz. 20,00. Podczas zabawy w lesie odbędą się różne gry towarzyskie i rozmaite niespodzianki oraz wieczorem zabawa taneczna na sali p. Paluszkiewicza. Poć czas całej zabawy przygrywać będzie orkiestra Zakładu Poprawczego Chojnice.

O liczny udział zaprasza wszystkich sympatyków i gości. Zarząd.

Redaktor naczelny: **DYONIZY KOWALSKI.**

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że w myśl rozp. pol. p. Starosty pow. choj. z dn. 25. lipca br., które weszło w życie w dniu 28. VII. br., przeprowadzone będzie pomiędzy 1. sierpniem a 15. wrześniem br. w nadleśnictwach Chociński Młyn, Krosnowo i Łaska opylanie drzewostanów trującymi środkami i z powodu tego zakazane jest chodzenie i jeżdżenie drogami publicznymi na obszarach objętych opylaniem oraz zbieranie jagód, ziół, grzybów, trawy i t. p. plodów leśnych. Specjalne tablice ostrzegawcze na drogach oznaczają granice obszaru objętego opylaniem. Szczegółowy tekst wyżej wym. rozp. pol. wywieślony jest w skrzynce obwieszczeń w Ratuszu. 1642 Chojnice, dnia 31. lipca 1928 r.

Urząd Policji Miejskiej.

Ostatnie licytacje drzewne N-ctwa Lipusz

odbędą się dnia 20. sierpnia w poniedziałek o 9-tej rano w oberży p. Eichmana w Dzielianach i 25. sierpnia sobota o tej samej godzinie w oberży p. Januszewskiego w Lipuszu.

Do sprzedaży przyjdą różnorodne zapasy drzewne ostatnich wyrębów i remanenty b. roku. 1634

Nadleśniczy Państwowy.

Do zasiewów jesiennych

przyjmuję zamówienia na:
superfosfat, azotniak, kalf, kalnit, tomasówkę.

Zyto do siewu
oryginalne i odsiewy

„Petkus“ i „Wangenheim“.

Pszenica do siewu
oryginalne i odsiewy

„Krlwener“ „Baltikum“,
„Pommerscher Dickkopf“,
„Germisan“

najlepszy bejc do zboża siewnego

Robert Six

Plac Król Jadwigi 4/5 1607

Wszelkie druki

wykonuje

Druckarnia „Dziennika Pomorskiego“.

Szan. Klienteli miasta i okolicy podaję do łask. wiadomości,

że przeniosłam mój główny skład kapeluszy

na ul. Człuchowską 2.

Filję moją w ul. Młyńskiej 11 będę nadal prowadziła. 1619

Z poważaniem

Charlotta Korth

Człuchowska 2.

Maszyny żniwiarskie

różne systemy

Części maszyn żniwiarskich

po cenach najtańszych

kompl. noże (kosi) 4 1/2 zł. 22,50

nożyki 5 stóp 24,—

za sztukę 0,45

Wszelkie części po najtańszych cenach.

Pierwszorządni fachowcy do dyspozycji

C. Schulz

fabr. masz Chojnice

PIANINA

od artystów uznane, premjowane
ZŁOTYM MEDALEM
kupuje się najkorzystniej

w Centrali Pianin
Bydgoszcz

Tel. 17-38. ul. Pomorska 10. Tel. 17-38

Ceny bezkonkurencyjne.

Dogodne warunki zapłaty.

Zastępstwo: Łódź i Lwów.

W dniu 28. VII. 28. zgubiłem

książkę wojskową
oraz kartę mobil.

wystawioną przez P. K. U. Starogerda na nazwisko **Paweł Wellandt**, Mała Cerkwica pow. Sepolno urodz. w sierpniu 1902, które niniejszem unieważniam.

2 kanapy

z fotelami (plusz)

2 maszyny krawieckie

(Singer) bardzo tanio na sprzedaż 1636

skład używan. rzeczy

Dworcowa 8.

Biuralistę - stkę

z dobreimiświadectwami w języku polskim i niemieckim biegły-ła przyjmie zaraz 1641

„Fotorama“

M. Krüger, Chojnice.

„Uczeń“

Syn naczelnych rodziców z dobrem świadectwem szkolnym może się zgłosić Skład delikatesów

Fr. A. Ciepliński
Chojnice Człuchowska 7.

Dziewczyna

umiej. gotować 1638

porzebna. Młyńska 4

skład.

Potrzebna samodzielna

kucharka,

czysta i porządna. 1621

Rollńska - Brusy pow. Chojnice.

GŁUCHOTA uleczalna!

Fenomenalny wynalazek „Eufonja“ zademonstrowany specjalistom. — Sami się w domu wyleczycie z przytępienego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne podziękowania. 1639
Pouczającą broszurę wysłać bezpłatnie na żądanie „EUFONJA“

Liszk koło Krakowa.

Lokomobila

Garett i Sons 12 PS.

w dobrym stanie sprzedam tanio. 1637.

L. Wróblewski, Brusy.

Fabryka maszyn rolniczych i odlewnia żelaza

podług najnowszego systemu urządzone (w dawniejszej części Prus Zach. i Poznańskiego) wraz z obszernym przedsiębiorstwem handlowym z powodu choroby zaraz do

wydzierżawienia

Dzielnym zawodowcom nadarzy się pewny byt. Mieszkania na miejscu. Zgł. pod T. S. do eksp. Dzien. Pom.

Pokój umebl.

do wynajęcia 1640

Grove,
Człuchowska 2 II.

Poszukuję

dziewczyny

od 1. 8. um. gotować.

Śliwińska,
Człuchowska 11.

Z WOJEWÓDZTWA.

Lubnia, pow. Chojnice. (Strzelanie Tow. Gim. Sokół o nagrody.) Tow. Gim. Sokół urządziło o-negdaj zawody strzeleckie o nagrody, ufundowane przez Tow. w liczbie 6. Tow. Gim. Sokół zebrało się na dziedzinie szkolnym, skąd wyruszone, pod dowództwem druha naczelnika Bukowskiego do strzelnicy. Po ukończonym strzelaniu wracało Tow. na dziedzinie szkolny, tam ogłoszono wynik, i rozdano nagrody. Pierwszą nagrodę zdobył druha D. Kazyszka, drugą druha J. Skiga, trzecią druha A. Hamerski, czwartą druha J. Turowski, piątą druha Piekarski, szóstą druha Radke. Po rozdaniu nagród udali się druhowie na salę druha Turowskiego gdzie odbyła się zabawa taneczna.

Pelplin. (Kradzież.) W ostatnim czasie zakradli się złodzieje do mieszkania ks. prof. Bieszka. Pastwą kradzieży padły dwie pierzwy oraz rower Śledztwo w toku. (a)

— (Z kina.) Niedzielne przedstawienie kinomatograficzne ściągnęło na salę p. Rezmera licznych widzów. Wyświetlono światowej sławy film pt. „Dla szczęścia dziecka“. (a)

— (Z rady gminnej.) Ostatnio odbyło się zebranie rady gminnej. Po przedstawieniu rewizji rachunków za rok sprawozdawczy 1927 - 28 które wynoszą w dochodach zł. 76839,55 a w rozchodach 76,832,11 zł. omawiano m. i. rozbudowę sieci elektrycznej przy ul. Starogardzkiej, sprawę ulokowania bezdomnych, oraz przeniesienie biur tutejszego sołectwa do nowonabytego domu przy Rynku. (a)

Józefowo. (Kradzież.) W ostatnim czasie zakradli się złodzieje do dzierżawcy tutejszej domeny. Skradziono mu większą ilość ziemniaków. Śledztwo w toku. (a)

Lubichowo. (Z odpustu parafjalnego.) W ubiegłą niedzielę odbył się w naszej parafji odpust św. Jakóba. Pomimo niepewnej pogody zebrali się w kościele liczne rzesze wiernych. Nastroj był bardzo podniosły, odpust powiększał się jeszcze po pięknie wygłoszonym kazaniu. Jednakże koło południa zaczął deszcz, padać i druga część odpustu to znaczy karuzela i t. p. rozrywki odbyły się nie mogły. W uzupełnieniu tej wiadomości dodajemy, że parafja lubichowska pochodzi mniej więcej od 15 stulecia, kiedy parafję przyłączono do Zblewa. Lubichowo nazywało się dawniej Libichowo. Utworzenie samodzielnej parafji datuje się prawdopodobnie od przeniesienia starostwa z Osieka do Ostrów przy Borzechowie. Dachówkę z tego kościoła wziął dla ulepszenia swego zamku starosta Michał Iza, a dach kościoła pokrył słomą. W roku 1583 wybucha we wsi epidemia i z tego powodu wizytacja biskupia tam się nie odbyła. W roku 1886 przebudowano i powiększono zakrystję. (a)

Borowy Młyn. (Targ wielki.) Sołectwo w Borowym Młynie donosi nam co następuje: „Podaję niniejszem do publicznej wiadomości, iż dnia 7 sierpnia 1928 r. odbędzie się w Borowym młynie targ wielki na bydło konie i kramny. Komunikacja jest dogodna, specjalnie dla kupców. Mogą oni łatwo dostać się do Borowomłynna, ponieważ do naszej miejscowości kursują 3 autobusy. Nadmieniam się, że obecny ruch jest nadzwyczajny co spowodować może interesującym się w on dzień wielkie korzyści. O liczne wzięcie udziału w tej akcji uprasza Urowski, sołtys.“

Śliwice. (Suszarnia grzybów i fabryka puszek.) Od paru miesięcy buduje w Śliwicach włoska firma „Dominante“ suszarnię grzybów, owoców i fabrykę puszek. Jest to już trzecia placówka tej firmy, w Polsce. Pierwszą fabrykę zbudowało to przedsiębiorstwo w Brusach i obecnie buduje w Wilnie fabrykę konserw w wielkich rozmiarach. Zaznaczyć należy, iż firma „Dominante“ z centralą we Włoszech, oprócz fabryk w Polsce, posiada ich dużo w Argentynie. A suszarnię grzybów w Śliwicach byłyby również większą, lecz właściciel przestraszony, że nie dostanie dostyć materiału, poprzestał na dokończeniu połowy tego, co wskazują fundamenty. Pracami nad budową kierował i kieruje p. Reszka ze Śliwic. Jeszcze tego roku suszarnia i fabryka będą uruchomione i zależnie od napływu materiału, zatrudniać będą odpowiednią ilość pracowników. Obecnie przewiduje się zajęcie dla 40 osób i to przeważnie dla kobiet. (z)

— (Cegielnia.) Niedawno ukończone zostały prace nad budową cegielni w Śliwicach. Cegielnia ta jest w możności wypalić od razu 70.000 cegieł. Zatrudniać będzie niewielką ilość ludzi. Właścicielami cegielni są pp. Rytlewski i Wutkowski ze Śliwic. (z)

— (Fabryka szcetek.) Od niedawna uruchomioną została w naszej wiosce fabryka szcetek. Właściciel jej p. Ślaza ze Śliwiczek zatrudnia w niej przeszło dziesięć osób. Znajduje się ona w gmachu p. Wysockiego. (z)

— (Zniwa rozpoczęta.) Pomimo, że tak długo panowało zimno, zbiory, są znaczne. Należy się spodziewać, że chleb stanieje. (z)

— (Bezrobotnych niema.) Obecnie w wiosce naszej nie może być mowy o bezrobotnych, bo okolica ma dużo źródeł pracy, jak tartaki p. Austena i spółek żydowskich (a żydów coraz więcej, jak grzybów po deszczu). p. Schlichtyna, ładowanie drzewa na dworcu, a drzewa odchodzi kilka wagonów dziennie, flisowanie i t. d. A o ile się ktoś trafi, który niema zajęcia, to śmiało można mu powiedzieć, że mu się robić nie chce.

— (Co się stało z wiśniami.) Tego roku wiśnie w borach tucholskich obrodziły nadzwyczaj obficie, co wszystkim niezmiernie cieszyło. Lecz w ostatnim czasie okazało się, że każda prawie wiśnia ma zarazę, ma czarną plamę i nie dorasta do swej wielkości. Być może, że wskutek mrozów, które panowały całą wiosną i część lata. (z)

— („Huragan“ znowu ożył.) Klub piłki nożnej „Huragan“, założony zeszłego roku z powodu wyjazdu członków rozpadł się, a teraz znowu ożył i dnia 29 lipca odbył mecz footballowy. Wszelkie zamówienia należy kierować do kapitana p. Cichona, praktykanta pocztowego. (z)

Świecie nad Wisłą. (Zabawa dzieci z ochronki.) Wubiegły czwartek urządziła miejscowa „Ochronka“ swoją doroczną zabawę dla dzieci. W godzinach popołudniowych przed „Ochronką“ uformował się z dziatwy oryginalny w swym rodzaju pochód który z orkiestrą wojskową z kadr. marynarki wojennej na czele ruszył ulicami Mestwina, Batorego, na duży Rynek, dalej Klasztorną, Gimnazjalną i wreszcie Dworcową do okazałego ogrodu „Strzelnicy“. Niebawem w obszernym ogrodzie było rojno i gwarno, dziatwa jak i dorosli zapełnili ogród. Nastąpiła zabawa. Działwa swemi najrozmaitszymi popisami wywołała ogólny podziw u dorosłych. Najlepiej spodobał się wszystkim krakowiak wykonany przez dzieci przy śpiewie i akompaniamencie orkiestry. Z ogólnym zadowoleniem, z zachodem słońca wszyscy opuszczali ogród. Działwa, pochodem, nad którym błyszczał szereg lampjonów wracała do miasta. Zatrzymano się przed plebanją. Do zgromadzonych przemówił ks. Jan Lehmann. Po odegraniu przez orkiestrę pieśni wieczornej „Wszystkie nasze dzienne sprawy“ udali się wszyscy, tak mali jak i dorosli na spoczynek. (c)

— (Czyja własność.) Na tutejszym Posterunku Policji Państw. znajduje się 6 kur które pochodzą najprawdopodobniej z kradzieży.

Właściciel może takowe do Posterunku odebrać. (c)

— Znalezione zostały pieniądze i laska dziecięcia. Odebrać takowe można w magistracie. (c)

— (Zniwa.) Rozpoczęto już w kilku miejscowościach naszego powiatu koszenie żyta ozimego. Na niektórych majątkach znaczne obszary już zeżniwiono. (c)

— (Skutki burzy.) W okolicy Wiąga zabił podczas ostatniej burzy grom jednemu posiadaczelowi buhaja. (c)

Bramka pow. świecki. (Zmiana w szkolnictwie.) Ponieważ dotychczasowy nauczyciel miejscowy wyprowadził się do Niemiec, miejsce jego objął nauczyciel p. Narloch przesiedlony dotąd z Karsina powiatu chojnickiego. Nowo przybyły aczkolwiek dopiero krótki czas tu się znajduje zdobył sobie już zaufanie obywatelstwa miejscowego. (c)

Pruszcz, pow. świecki. (Kto znalazł?) Podczas jazdy samochodem z Bydgoszczy dotąd zgubione zostały dwa żółte koła samochodowe (c)

Świekatowo, pow. świecki. (Odpust.) Ubiegłej niedzieli obchodziła parafja świekatowska doroczny odpust Matki Boskiej Szkaplerznej. Nabożeństwo uroczystościowe odprawił ks. wikary Schliep z Lublina, zaś kazanie wygłosił ks. kuratuz Brząkała z Błędzima. (c)

Koronowo nad Brdą. (Rewja organizacji Przy. Wojsk.) Ubiegłej niedzieli odbył się w celu sprawdzenia sprawności i żywotności organizacyjnej, w Wierzychucinie Król., tuż pod Koronowem wielka tak zwana rewja organizacji przysposobienia wojskowego: Koronowo, Wierzychucina Król. i Wtelno. Wszystkie przybyłe oddziały zebrały się na szosie w Wierzychucinie, w sile około 500 ludzi. Przeglądu dokonał oficer instr. por. Okupski z Bydgoszczy w towarzystwie starosty pow. bydgoskiego dr. Berety i t. d. Po mszy św. polowej i podniosłem kazaniem wygłoszonym przez ks. Prob. Paluchowskiego z Wierzychucina odbyła się defilada która imponująco wypadła. Po obiedzie z kuchni polowej nastąpiły zawody sportowe, zaś wieczorem zabawa. (c)

— (Utonął przy kąpaniu.) 15-letni Jan Hoffmann z Samociążka kąpał się w Brdzie tuż przy starej łaźni miejskiej, przyczem się utopił. (c)

— (Niegodziwa matka.) Niezamężna Zofja Krakowska ostatnio zamieszkała w Mąkowsku pozostawiła w naszym mieście roczne dziecko bez opieki. Ktoby wiedział obecny adres wspomnianej winien takowy podać magistratowi w Koronowie. (z)

Świecie nad Wisłą. (Echa zlotu Sokolstwa.) Przedostatniej niedzieli, jak to już wzmiankowaliśmy w jednym z onegdajszych numerów naszego pisma, odbył się w naszym mieście pierwszy

zlot sokolstwa nowo utworzonego okręgu sokołowego powiatu świeckiego oznaczonego jedenaścym.

Zlot udał się nadspodziewanie i był niejako manifestacją „Sokoła“ w Świeciu. Na zlot przybyło około 300 druhow i druhen z prawie wszystkich gniazd okręgu świeckiego. Przybyli sokoli już od wczesnego ranka przeprowadzali na placu sportowym próbné ćwiczenia, które kierował naczelnik okręgu p. Ponczek.

Przed godziną 11 była ogólna zbiórka i w pochodzie z orkiestrą na czele ruszono do kościoła poklasztornego na nabożeństwo. Przedtem jeszcze złożono przy pomniku za poległych wieniec. Nabożeństwo odprawił ks. dziekan Konitzer, który też treściwe uroczystościowe kazanie wygłosił. Po nabożeństwie, wspaniałym pochodem: na czele jechali cykliści z Torunia, a na końcu oddział konny sokoła z Chelmina, ruszono na Rynek, gdzie drużyny ustawiły się w czworobok.

Następnie prezes okręgu p. Fr. Domachowski stosownym przemówieniem i po wzniesieniu okrzyku na cześć naszej Najjaśn. Rzeczypospolitej otwiera zlot, witając z kolei starostę p. Kowalskiego, burmistrza p. Kostka, dowódcę garnizonu p. majora Grzanę, z władz wojskowych p. kapitana Niewiakowskiego i p. por. Koprówiaka, prezesa obwodowego Związku Tow. Powst. i Woj. p. dyr. Donarskiego, przedstawicieli prasy itd. wreszcie władze sokole, a mianowicie: prezesa Dzielnic Pomorskiej p. Samolińskiego z Grudziądza naczelnika dzielnicowego p. Makowskiego z Torunia, prezesa okręgu III. p. A. Kamrowskiego, prezesa okręgu IV. p. Krzyżanowskiego, znanego działacza sokołowego i współzałożyciela gniazda Świecia p. Bern. Żmudzińskiego z Bydgoszczy itd.

Po złożeniu życzeń nastąpiła defilada, która sprawnie tak jak na Sokolstwo jako organizację Przysp. Wojsk. przystało, się udała. W obszernym gmachu szkoły powszechnej spożywano żołnierski ale smaczny obiad.

Na program popołudniowy przewidziane były ćwiczenia i popisy na boisku sportowym. To też tamtąd spieszyły nietylko drużyny sokole lecz i tłumy obywatelstwa naszego grodu.

Wejściem drużyn na boisko rozpoczęła się uroczystość popołudniowa. Nastąpiły ćwiczenia młodzieży męskiej, ćwiczenia sokołki i wolne ćwiczenia sokołów. Do biegów rozstawnych stanęło 6 sztafet, zaś zupełne zwycięstwo odniosła sztafeta gniazda Świecie w czasie 52 $\frac{1}{10}$ min. Do biegu na 1000 metrów stanęło 17 zawodników, jako pierwszy przybył do mety Wysocki z miejsc. Sokoła. W biegu druhen odniosła zwycięstwo Bronisława Tykwińska z Bydgoszczy. W biegu konkurencyjnym zdobyła pierwszą nagrodę p. Tobolska z Świecia.

Na zakończenie całości rozdano dyplomy i od znaki. P. i. nadano srebrny żeton gniazda Świecia za zasługi p. B. Żmudzińskiemu z Bydgoszczy, jako współ założycielowi i byłemu pierwszemu naczelnikowi gniazda Świecia.

Zaś wieczorem odbyły się zabawy taneczne na salach w „Strzelnicy“ i p. Popławskiego nad Czarną Wodą. (c)

Kamień. (Przejazd p. Prezydenta Rzeczypospolitej.) W drodze z Poznania do Gdyni w ubiegłą sobotę przejeżdżał przez nasze miasteczko p. Prezydent Rzeczypospolitej Ig. Mościcki. Na przyjęcie dostojnego Gościa miasteczko udekorowano emblematami narodowymi. Na rynku oczekiwała Rada miejska z p. burmistrzem na czele, tutejsze duchowieństwo, pluton straży granicznej, bractwo strzeleckie ze sztandarem, towarzystwo rolnicze ze sztandarem jak również też i towarzystwo śpiewu „Lutnia“; miejscowe szkoły, dzieci z tutejszej ochronki św. Józefa oraz dziatwa z Górnego Śląska przebywająca na kolonji letniej w zakładzie św. Anny.

Punktualnie o godz. 12 $\frac{45}{60}$ nadjechało na rynek auto Najwyższego Zwierzchnika Rzeczypospolitej otoczone przyboczną świtą poprzedzane przez samochody p. komendanta Wojewódzkiej Policji Państwowej, p. starosty sępoleńskiego i wicewojewody pomorskiego.

Pierwszy złożył raport kierownik tutejszego komisariatu straży granicznej p. komisarz Sciegienny następnie burmistrz miasta p. Ernest przywitał p. Prezydenta, wnosząc trzykrotny okrzyk „niech żyje“ — co wszyscy zebrani gromkim okrzykiem powtórzyli. Odjeżdżającego p. Prezydenta dziatwa z ochronki i Górnego Śląska obrzucała kwieciami. (A)

Sopoty. (Nie umiał korzystać z szczęścia.) Od kilku dni krążyły w Sopocie pogłoski o rozbiciu banku w kasynie gry.

W sobotę wieczorem przy jednym ze stolików ruletki zasiadł p. Jan Mazur z Lublina. Szczęście dopisywało mu od pierwszej stawki, pomimo, że grał bardzo ryzykownie. Po godzinie bank został rozbity.

P. Mazur wygrał około 800,000 guldenów, zaś inni gracze około 1 miliona. Kasyno sopockie znalazło się w poważnym kłopotcie i groziło mu zamknięcie.

Po dwóch dniach p. Mazur przyszedł do kasyna powtórnie, wierząc w swoją szczęśliwą gwiazdę, tym razem jednak szczęście go zawiodło i w ciągu nocy przegrał prawie wszystko to, co wygrał poprzednio.

Gdynia. (Oszukańcze kredyty.) Komisja do walki z nadużyciami skończyła swój żywot w lipcu br. Cały szereg spraw, które wykryła zostały przekazane poszczególnym sądom okręgowym.

Na skutek dochodzeń członka komisji pułk. Lubodzieckiego, sędziego Najwyższego Sądu Wojskowego został swego czasu aresztowany prokurzysta Banku Gospodarstwa Krajowego p. dr. Murzyński. Dr. Murzyński obwiniony jest o pobieranie łapówek od polskiej spółki „Rywiera w Gdyni” która uzyskała w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczkę 100.000 zł. w złocie.

Ze względu na likwidację Komisji do walki z nadużyciami cała ta sprawa została przekazana prokuraturze: Uzupelniające dochodzenia w Gdyni z ramienia starogardzkiej prokuratury przeprowadził p. dr. Konieczny.

Uczciwi rzemieślnicy i rolnicy całymi miesiącami czekają na udzielenie im małych kredytów, a właściciele Riwiery za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, czytają łapówki, otrzymują wielkie kredyty w wysokości 10.000 dolarów.

Wiele domów w Gdyni z braku kredytów wybudowane są zaledwie do połowy a dalsze prace przy budowie przerwane. Luksusowy bar, spelunka dla wszelkiego rodzaju dancinistów, dzięki uzyskanym kredytom została wybudowana z szybkością wprost amerykańską.

Tak więc dzięki uczciwości niektórych urzędników, dzięki szczerzemu się z zastraszającym rozmiarem łapownictwu, polityka Banku Gospodarstwa Krajowego zostaje niejednokrotnie wykoślawiona.

Dyrektor dr. Murzyński stanie niebawem przed Izba karną w Wejherowie, oskarżony o pobieranie łapówek.

Lubawa. (Trucicielka ojca.) We wsi Napromku, tut. powiatu, posiadał gospodarstwo 63-letni wdowiec Jan Krawcewicz. Mieszkała z nim jego córka Leokadja Kaczyńska, również wdowa, z pięciorgiem dzieci. Pożycie córki z ojcem było nie zgodne, gdyż Kaczyńska ustawicznie żądała od niego pieniędzy, których ten nie mógł czy też nie chciał jej dawać. Kaczyńska umyśliła zgładzić ojca. W tym celu dnia 12 sierpnia ub. r. wyspała ojcu do jedzenia truciznę, a gdy ta nie wywołała zamierzonego przez zbrodniarkę skutku, ponieważ Krawcewicz zwrócił cały spożyty pokarm, zwiększyła w kilka dni później dawkę trucizny.

Tym razem stary ojciec, poczuwszy nieprzyjemny smak podanej mu potrawy, odmówił jej spożycia. Cała rzecz się niebawem wydała i Kaczyńska na śledztwie przyznała się do usiłowania otrucia ojca w celu uzyskania jego majątku i gospodarstwa. Izba karna w Brodnicy skazała Kaczyńską w dn. 14 stycznia b. r. za usiłowane morderstwo na 5 lat ciężkiego więzienia. Oskarżona założyła rewizję przeciwko temu wyrokowi do Sądu Najwyższego, który po przeprowadzeniu rozprawy obecnie wyrok zatwierdził.

Z DALSZEJ POLSKI.

Szubin. (Nieposłuszna córka powodem strasznej bójki.) Wieś Górki Dąbskie w pow. szubińskim stała się 25 bm. widownią krwawej bójki. Robotnicy sezonowi pobili ojca, a bratu zadali 6 pchnięć nożem w głowę, plecy i piersi. Beznadziejnie rannego odwieziono do szpitala powiatowego w Szubinie.

Podłoże bójki było następujące:

19-letnia córka niejakiego Marciniaka, bawiąc się w towarzystwie dziewcząt i kilku robotników sezonowych późnym wieczorem, nie zważała na kilkakrotne wołanie ojca, by przyjsć do domu wraz ze swymi kumpanami naśmiewała się z niego. Rozgniewany ojciec pobiegł do stojącej gromady, by córkę zmusić do opuszczenia towarzystwa, czemu się jednak sprzeciwili robotnicy sezonowi rzucając się czynnie na ojca dziewczyny, tłukąc go niemilosiernie i kalecząc twarz i ręce starca.

Krzyk powstały podczas zajścia usłyszał syn Jan Marciniak, który pobiegł ratować ojca. Nim jednak doleciał do rozszoszczonych robotników, dwóch z nich, niejacy Stefański Franciszek i Pilarczyk Franciszek, rzucił się na niego z otwartymi nożami, kalecząc go poważnie 6-cioma pchnięciami w głowę, plecy i ramię. Krwią zwalanego M. musiano niezwłocznie odstawić do domu i przywołać lekarza, który kazał go odwieźć do szpitala powiatowego w Szubinie. Na miejsce wypadku przybyła policja. Śledztwo w toku.

Chodzież. (Przybył na urlop, by się powiesić) Niejaki Władysław Nagiel, mieszkaniec wsi Rządkowo, uzyskawszy urlop w wojsku, przybył do wsi. W drodze do domu oświadczył koledze Antoniemu Laskowi z Dziembowa, który z nim przybył na urlop, że z powrotem do wojska już nie pojedzie, i w kilka dni później, targnął się na swe życie. Tak się też na nieszczęście stało, powiesił się na drzewie w sąsiednim lesie. Przyczyną tak rozpaczliwego kroku — nie stwierdzono.

Dąbrowa Górnicza. (Tragedja bezrobotnego.) Na torze kolejowym między Będzinem a Dąbrową maszynista pociągu zdążającego w stronę Dąbrowy zauważył w pewnej chwili dwie sylwetki ludzkie, leżące w poprzek toru. Z trudem udało

mu się zahamować pociąg tuż przed leżącymi, przyczem okazało się że był to bezrobotny Tomala z Będzina wraz ze swym 10-letnim synkiem. Tomala doprowadzony do rozpaczy z braku zajęcia postanowił siebie i dziecko pozbawić życia. W tym celu wyszedł z chłopakiem na spacer, a gdy pociąg się zbliżał rzucił dziecko na tor i przygniótł go własnym ciężarem.

Turek. (Bandyta na plebanji.) Nocy ubiegłej do plebanji w Hołosku w pow. turczańskim usiłował wtargnąć przez okno jakiś opryszek. Znajdujący się w plebanji ks. N. strzelił na postrach z dubeltówki tak celnie iż kula ugodziła włamywacza, kładąc go trupem na miejscu.

Stryj. (Jak Polskę szkalują na świecie?) Do Polskiego Banku Przemysłowego w Stryju zgłosił się reemigrant Pawło Triszcz z Mizunia starego, ad Dolina, niedawno przybyły ze Stanów Zjednoczonych, z prośbą o wymianę czeku na złote. Transakcji dokończono.

Triszcz następnie opowiadał, z jaką obawą jechał do Polski. W Ameryce bowiem czytał i mówiono mu, że w Polsce nikt nie jest pewny ani życia, ani mienia, że rabunki i grabieże mają miejsce w biały dzień, ludzie na ulicach giną z głodu, że bezpodstawnie więzi się ludzi, zabiera się ostatnią sztukę bydła itd. Tymczasem on naocznie się przekonał że „te Polaki to bardzo fajni” i uczynni, że stosunki tu są dla rolników doskonałe i gdyby ludzie chcieli tu pracować, jak w Ameryce muszą, mieliby raj na ziemi, a kraj byłby miodem i mlekiem płynący. Jechał do domu z obawą, że w rodzinnej wsi kamień na kamieniu nie pozostał, tymczasem wszystko ma się niemal lepiej, jak przed wojną. Nie miał zamiaru tu pozostać, bał się zabrać ze sobą oszczędności, wynoszące około 7.000 dolarów. Obecnie przekonawszy się, że to wszystko, co mówiono i pisano, jest wierutną błądzą, wraca do Ameryki po swe oszczędności, poczem zakupi sobie w kraju rodzinnym gospodarstwo rolne.

Te proste słowa z serca płynące, więcej mówią jak pisane tomy.

Poznań. (Powiesił się we więzieniu.) Przed III feryjną izbą karną S. O. miała się odbyć rozprawa przeciw komuniście Pietrarzowi i robotnikowi Wróblowi. Pietrarz na rozprawę się nie stawiał, gdyż jako lokator więzienia w Rawiczu.. powiesił się w ty mtygodniu w swojej celi. Pietrarz za agitację komunistyczną został skazany na sześć lat więzienia i od 14 lutego bieżącego roku odsiadywał swoją karę w Rawiczu. W piątek ub. miał stanąć przed sądem za wywoł. awantury w areszcie śledczym w październiku ubiegłego roku gdy wspólnie z Wróblem wywrócił w swojej celi piec i demonstracyjnymi okrzykami domagali się... chleba z masłem i słodkiej kawy. Z więziennych awantur nie zdał jednak już sprawy, gdyż z własnej woli... przeniósł się na tamten świat.

Lublin. (Krwawe porachunki między urzędnikami.) Lublin jest pod wrażeniem krwawego zajścia, jakie miało miejsce w biurze okręgowej dyrekcji lubelskiej robót publicznych.

W środę po południu urzędnik IX stopnia, Zygmunt Urbanowicz, usiłował zabić z rewolweru urzędnika VIII stopnia, Aleksandra Kempńskiego.

To zajście jest następujące: przed kilku dniami Urbanowicz otrzymał zawiadomienie, iż zostaje zwolniony z posady. Urbanowicz, podejrzewając, iż spowodował to jego bezpośredni zwierzchnik Kempński, przybywszy wieczorą do biura, po skończonych godzinach urzędowania udał się do gabinetu swego zwierzchnika z prośbą, by pozostawiono go dalej na zajmowanej posadzie.

Jaki był przebieg rozmowy między Kempńskim a Urbanowiczem — niewiadomo. Urzędnicy znajdujący się w przyległych pokojach, usłyszeli w pewnej chwili dwa szybko po sobie następujące strzały rewolwerowe. Po chwili z pokoju Kempńskiego wybiegł Urbanowicz ze słowami: zabiłem!

Na szczęście okazało się, że Kempński został zraniony w ucho i w ramię i że rany te nie zagrażają jego życiu. Sprawcę zamachu aresztowano.

Łódź. (Nowa parafia.) W niedzielę, 22 lipca rb. odbyło się w Łodzi otwarcie nowej parafji pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus przy kościele Ojców Salezjanów pod wezwaniem tej Wielkiej Świętej.

Kierownictwo tej parafji zostało powierzone Ojcom Salezjanom. Pierwszym proboszczem został Ojciec Stanisław Łukaszewski.

Katowice. (Wykrycie tajnego domu gry.) Onegdaj policja wykryła tajny dom gry w mieszkaniu pewnego kupca w Katowicach, przy ul. Starowiejskiej. Skonfiskowano większą sumę pieniędzy oraz kilkanaście talji kart do gry. Zatrzymano 7 osób, z których 5 zwolniono po wylegitymowaniu a dwie poddano bliższemu przesłuchaniu, w tem jednego obywatela z Bytomią. Przytrzymanych następnie zwolniono.

Czy wiecie że...

Wróble zdychają po trzykrotnem ukłuciu przez pszczoły.

Całe ubranie modne kobiety w roku 1625 ważyło około 40 funtów.

W miejscowości Saint Cloud we Francji jest 10.000 ludzi zajętych, wyłącznie wyrabianiem krótkich fajeczek z drzewa Erica aborea, rosnącego w południowej Europie.

Król angielski posiada zbiór marek pocztowych różnych państw, ceniony na 4 i pół miliona złotych.

Święto Bożego Ciała zaprowadził panie Urban IV w roku 1246.

W miejsce Pekinu zostało stolicą Chin ustanowione miasto Nankin, które już było stolicą państwa chińskiego do r. 1405.

Ludzie przestają rosnać zazwyczaj z rokiem ośmnastym.

Rok obecny 1928 jest u Mahometan rokiem 1346, u żydów 5688, u Japończyków 2587, a wedle kalendarza bizantyńskiego 7436.

Na wyspie Sumatra istnieją najliczniejsze rodzaje zwierząt i roślin z całego świata.

ROZMAITOŚCI.

APARAT DO ROBIENIA POGODY.

W kraju wszelkich możliwości t. j. w Stanach Zjednoczonych, wynalazcy przeprowadzili niedawno próby z aparatem „do robienia pogody”, którą można uzyskać sztucznie na przeciąg choćby tylko kilku godzin. Gdy na nieboskłonie ukazują się chmury, zwiastuny deszczu, w przestworza wzbija się samolot, który latając nad groźnymi chmurami bombarduje je naelektryzowanym piaskiem. Z pod ich groźnej przed chwilą opony błyska słońce: wpływem tego „ataku” chmury rozbiegają się, a deszcz odłożony jest na później!

STOSUNKI MAŁŻEŃSKIE NA MADAGASKARZE.

Kierownik muzeum etnologicznego w Chicago, dr. Linton bawił przez dwa lata na Madagaskarze, by studjować zwyczaje i obyczaje tamtejszej ludności. Niedawno wydał książkę, w której opisuje stosunki na Madagaskarze.

Jak wiadomo, na wyspie tej istnieje jeszcze wielożenstwo, ale uregulowane wedle bardzo oryginalnych przepisów: Pierwsza żona ma pierwszeństwo, a mąż może ożenić się z drugą, jeżeli uzyska zgodę pierwszej żony. Zgodę uzyskuje podarunkami. Gdy mąż chce mieć jeszcze trzecią żonę musi już przebłagać swe dwie pierwsze żony również podarunkami. Utrzymanie więc haremu jest rzeczą nader kosztowną. Poza tem mąż musi każdej ze swoich żon podarować kawał gruntu, a ilekroć ją odwiedza, musi okazać swą miłość nie tylko żonie, ale i gruntowi żony.

Obowiązki męża wobec żony sięgają poza ich śmierć. Północna mianowicie część wyspy przeznaczona jest na cmentarz. Powietrze jest tam tak suche, że zwłoki nie rozkładają się, lecz zasychają. Raz w roku musi głowa domu odwiedzić rodzinny cmentarz i zwłoki swych zmarłych żon przewrócić na drugi bok, by zadośćuczynić wierze prymitywnych ludów, że zwłoki męczą się, leżąc na jednym boku.

MAŁŻEŃSKI DRAMAT RODZINNY.

Przed laty 30 krawiec łódzki żydek Hirs Langfuss, który ożenił się z niejaką Jadwigą Rajss, po pewnym czasie wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, pozostawiając żonę z dwojgiem dzieci, Eugenją i Hermanem. Doszedłszy do majątku, ożenił się po raz drugi. Po kilkunastu latach po śmierci matki Herman wyemigrował do Palestyny, Eugenja zaś wyjechała do Wiednia. W 1924 roku córka Langfussa z drugiego małżeństwa Henrietta przybyła do Palestyny, gdzie spotkała Hermana. Po pewnym czasie nie wiedząc o pokrewieństwie wyszła za niego za mąż po raz drugi i stary Langfuss wkrótce poraz drugi i dziwnym zbiegiem okoliczności spotkał w Wiedniu Eugenję, z którą się ożenił, nie przypuszczając, że to jego córka. Po powrocie do Chicago dowiedział się z przerażeniem że poślubił własną córkę. Jednocześnie wyjaśniło się, że Herman poślubił swoją siostrę Stary Langfuss podjął starania w rabinacie łódzkim o unieważnienie obu małżeństw. Sytuacja komplikuje się, gdyż młodzi na unieważnienie zgodzić się nie chcą.

Wesoły kącik.

STAŁE ZASADY.

Okręt był bliski zatonięcia. Kapitan zwrócił się do podróżnych z temi słowy: „Kto chce się uratować, niech się przyłączy do mnie. Musimy płynąć dwanaście godzin, aby dotrzeć do wyspy i ocalić się od śmierci”. Oprócz kapitana znajdował się na okręcie: chadek, żyd i socjalista. Do celu dotarli tylko: kapitan, chadek i żyd, gdyż socjalista nie chciał sprzeniewierzyć się zasadzie 8-godzinnego dnia pracy.

Kluby na narady Sejmie cze

Pała s nem. Spłonia ro

Amery południow ze zapytan by mu tow

Ojciec dek Papier stępstw.

Samolot rozbił się wyszła be

Smier warła wst zasła w dokonał Obdarzył nictwie i spadochr

We w dzi lokon że obie l kilka wa kodzonych nie poka

Niesł mend w z urojone 6 dzieci,

Mini złożył w mu i Nu stępnie r

Krw poniedzi miał sto szy do n strzelił t ka. Rann

Now sierpni kolejowe kolonje Sączu.

Amery by tam p darzył meryce.

Sekr choćy je bytność szkodow szej niem

Las. Pożar, z niedziak pokalecz

Skr jonów w tonięteg

KTO

Now przedni ministr oni dele wa sar ka jest nia rzą cześnie niebawe stawie wacką.

KRON

CHO

— Dr cerskiej miljana ny do Sa gnał poz swój niec zynę, któ niu druż zał druż ry druży cerzy. Po chowski cerska.